



Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
II Katedra Prawa Cywilnego
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin

17.02.2017, Lublin

Dr hab. Piotr Zakrzewski, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Karoliny Walęncik-Ryby, pt.
„Piecza zastępcza w rodzinie zastępczej”

1.

O pieczy zastępczej sprawowanej nad dzieckiem przez rodziny zastępcze słyszymy w mediach, w przypadkach, gdy jest ona nadużywana lub niewłaściwie stosowana. Opierając się, choćby na tego typu doniesieniach mogę uznać, podjęty temat rozprawy doktorskiej jest aktualny.

Przedmiotem rozprawy doktorskiej są przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 109 § 2 pkt. 5, § 4, art. 112¹, 112², 113, 120¹, 149 § 4 k.r.o.), ale także w znacznej mierze przepisy szczególne zawarte w stosunkowo nowej ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej¹, a także choć w znacznie mniejszym zakresie Kodeks postępowania cywilnego. Rozprawa ma więc cywilistyczny charakter, choć z licznymi odwołaniami do prawa administracyjnego, gdy chodzi, np. o świadczenia dla rodzin zastępczych. Ma więc ona w pewnej części charakter interdyscyplinarny.

¹ T.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 575, 1583, 1860.

2.

Doktorantka główny problem badawczy zawarła w pytaniu, które brzmi: czy obowiązujące przepisy prawne dotyczące pieczy zastępczej sprawowanej przez rodzinę zastępczą pozwalają osiągać cele, jakie ustawodawca postawił pieczy zastępczej sprawowanej przez rodzinę zastępczą? Wypada jedynie żałować, że doktorantka stawiając to ważne pytanie nie sformułowała, o jakie jej zdaniem cele chodzi ustawodawcy? Tym niemniej tak sformułowany problem badawczy oceniam pozytywnie. Jego wyjaśnienie wymaga w mojej ocenie przeprowadzenia wykładni językowej i systemowej, ale przede wszystkim funkcjonalnej właściwych przepisów.

Mniej entuzjastycznie oceniam inne cele rozprawy sformułowane przez doktorantkę, takie jak: uzyskanie i poszerzenie wiedzy dotyczącej instytucji pieczy zastępczej wykonywanej przez rodzinę zastępczą, jej organizacji i funkcjonowania, definiowania pojęć „piecza zastępcza” i „rodzina zastępcza”, czy wychwycenia różnic między rodzajami rodzin zastępczych – spokrewnioną, zawodową i niezawodową. W mojej ocenie cele te nie mają lub mają w mniejszym stopniu charakter problemowy i są mniej wartościowe z punktu widzenia realizacji wymagań, jakie odpowiednie przepisy stawiają wobec osób ubiegających się o stopień naukowy doktora. Kolejnym celem rozprawy jest sformułowanie wniosków de lege ferenda, co zasługuje na pozytywną ocenę.

3.

Doktorantka posługuje się w rozprawie przede wszystkim metodą formalno-dogmatyczną, przez którą rozumiem wykładnię językową, systemową i funkcjonalną. Zgodzić się można z doktorantką, że znajduje ona zastosowanie wobec przepisów prawnych, ale nie tym, że posłużyć ona może do analizy – jak to nietrafnie ujmuje autorka – orzecznictwa i poglądów doktryny. Stanowią one bowiem wynik wykładni przepisów przeprowadzonej uprzednio przez sądy albo przedstawicieli nauki, z którym doktorantka może się zgodzić lub nie, ale który trudno poddawać analizie przy pomocy metody formalno-dogmatycznej. Doktorantka wspomina także o wykorzystaniu w pracy kolejnej metody badawczej – prawno-porównawczej. O ile jednak można o niej mówić, to jedynie w przypadku krótkich rozdziałów piątego i szóstego, które jednak bazują na literaturze polskiej.

4.

Recenzowana praca liczy łącznie 256 stron. Nie należy więc ona do prac bardzo obszernych, ale poruszone w niej zagadnienia wyczerpują jej temat. Rozprawa składa się z siedmiu rozdziałów. Zasadniczo mają one właściwe proporcje. Pewne odstępstwo występuje w przypadku rozdziałów V i VI, które dotyczy pewnych aspektów prawno-porównawczych. Są one stosunkowo krótkie i liczą odpowiednio 8 i 18 stron. Pewne znaki zapytania może budzić ich umiejscowienie na końcu pracy.

Pozytywnie oceniam pracę pod względem językowym. Autorka posługuje się prawidłowo językiem polskim, a także językiem prawniczym. Nie dostrzegłem uchybień stylistycznych, czy ortograficznych. Korekta rozprawy jest z reguły staranna. Jest ona napisana stylem ułatwiającym jej lekturę.

Wykorzystana w pracy literatura nie jest imponująca i obejmuje 159 pozycji, ale aż 140 orzeczeń sądowych. Niekiedy dostrzec można dość oszczędne odwoływanie się w pracy do literatury i orzecznictwa, zwłaszcza w obszernym rozdziale IV rozprawy.

5.

Przechodząc do prezentacji treści i budowy rozdziałów pracy zauważam, że pierwszy rozdział dotyczy porównania pieczy sprawowanej w rodzinie naturalnej i zastępczej tworzonej przez małżeństwo lub osobę niepozostającą w związku małżeńskim, np. konkubinat. Pojęcie rodziny zastępczej jest więc w pewnym sensie umowne, skoro mogą ją tworzyć osoby nie stanowiące rodziny.

Pieczą sprawowaną przez rodzinę zastępczą odznacza się tymczasowością (dziecko umieszcza się w niej do momentu osiągnięcia pełnoletniości, a najdłużej do 21 roku życia), a ta wykonywana przez rodzinę naturalną trwałością. Dalej doktorantka wskazuje na wiele funkcji spełnianych przez rodzinę zastępczą szczegółowo opisanych w pracy. Porusza także status prawny dziecka w rodzinie naturalnej, m.in. dobra osobiste dziecka w postaci więzi rodzinnej i stanu cywilnego, a także pokrewieństwa i skutki, jakie ono wywołuje w przepisach. Dalsze uwagi poświęca statusowi dziecka w rodzinie zastępczej, a mianowicie zachowuje ono dotychczasowy stan cywilny, nie powstaje tu także kolejna więź rodzicielska.

Rozdział II poświęcony jest pieczy zastępczej w ogólności. Doktorantka omawia pojęcie pieczy, pieczy rodzicielskiej i zastępczej. Następnie koncentruje uwagę na zakresie pojęcia „pieczy zastępczej” zwracając uwagę na brak definicji ustawowej, a występowanie jedynie prawnego pojęcia „systemu pieczy zastępczej”, którego celem jest zapewnienie czasowej opieki dziecku. Piętnuje posłużenie się terminem „opieka”, skoro jest zastrzeżone dla instytucji opieki z art. 145 n. k.r.o. W ślad za literaturą za kluczową cechę pieczy zastępczej uznaje jej „zastępczość”, czyli zastępowanie pieczy sprawowanej przez rodziców do czasu powrotu dziecka do rodziny lub przysposobienia go.

Pieczą nad dzieckiem nie jest związana jedynie z władzą rodzicielską. W tym ujęciu doktorantka wskazuje, że pojęcie to ma szerszy zakres niż władza rodzicielska. Autorka formułuje także propozycję definicji pieczy zastępczej. Kładzie w niej nacisk na czasowość zapewnianej opieki, niemożność wykonywania jej przez rodziców, kompetencje osób ją wykonujących lub instytucji ją sprawujących oraz służyć celowi, jakim jest zapewnienie ciągłości i stabilności opieki do momentu powrotu do rodziny.

Następnie przedstawia formy pieczy zastępczej: 1) rodzinne, tj. rodzina zastępcza spokrewniona, niezawodowa, zawodowa w tym pełniąca funkcję pogotowania rodzinnego i zawodowej specjalistycznej oraz rodzinny dom dziecka oraz 2) pieczę zastępczą instytucjonalną, tj. placówki opiekuńczo-wychowawcze, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjne ośrodki preadopcyjne.

Zakres zagadnień poruszanych w dwóch pierwszych rozdziałach wykracza niekiedy poza temat pracy (np. przedstawienie tematyki pieczy zastępczej instytucjonalnej). W pewnym stopniu rozważania te mają więc charakter wstępny wobec dalszej części pracy.

Rozdział III porusza tematykę powstania pieczy zastępczej wykonywanej przez rodzinę zastępczą. Jest to najczęściej konsekwencją wydania przez sąd orzeczenia o ograniczeniu, zawieszeniu, pozbawieniu władzy rodzicielskiej lub orzeczenia wydanego na podstawie art. 100 k.r.o. Autorka omawia także przesłanki wydania wspomnianego orzeczenia. Jednym z wyjątków od wspomnianej zasady jest natomiast umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej na podstawie umowy ze Starostą i rodziną zastępczą, gdy wystąpi pilna konieczność i istnieje wniosek lub zgoda rodziców dziecka, o czym zawiadamia się sąd.

Następnie autorka stosunkowo krótko omawia treść stosunku pieczy zastępczej w rodzinie zastępczej. W mojej ocenie jest to jedno z kluczowych zagadnień tej instytucji. Zakres pieczy zastępczej zależy od zakresu władzy rodzicielskiej, przy czym zasadą pozostaje

w myśl art. 112¹ § 1 k.r.o., tzw. piecza podzielona. Przepis ten jest przepisem, którego moc wiążąca może być korygowana przez orzeczenie sądu.

Obszerny rozdział IV poświęcony jest prezentacji rodziny zastępczej sprawującej pieczę zastępczą, a więc materii zawartej w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Doktorantka porusza tu, w szczególności: okres przebywania dziecka w rodzinie zastępczej, procedurę umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej – w tym kontekście przywołać trzeba ustaloną przez SN zasadę, według której sąd orzekając o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej oznaczyć musi konkretną rodzinę lub rodzinny dom dziecka, kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, rodzaje rodzin zastępczych (rodziny zastępcze spokrewnione, czyli tworzone przez wstępnych i rodzeństwo, niezawodowe i zawodowe w tym pełniące funkcje pogotowania ratunkowego oraz zawodowe specjalistyczne) oraz przesłanki i skutki kwalifikacji rodziny zastępczej, zakaz pełnienia przez jedną rodzinę zastępczą zawodową jednocześnie funkcji rodziny zastępczej niezawodowej, czy prowadzenia rodzinnego domu dziecka, szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze zawodowe lub niezawodowe, umowne powstawanie rodzin zastępczych zawodowych, umowne przekształcanie rodziny zastępczej niezawodowej w zawodową, funkcje rodzin zastępczych, świadczenia pieniężne na rzecz rodziny zastępczej (na tle niższych świadczeń ze środków publicznych na rzecz rodzin zastępczych spokrewnionych zapadł dyskusyjny wyrok TK z 23 lutego 2012 r. K 12/12, OTK-A, 38/4/2013 uznający, że nie występuje tu naruszenie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), dodatki na utrzymanie dziecka, wobec którego orzeczono niepełnosprawność albo znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności, dodatkowe środki pieniężne przeznaczone na wypoczynek przyznawane przez starostę oraz przyznawane przez starostę środki na utrzymanie lokalu mieszkalnego, które jednak nie przysługują rodzinie zastępczej spokrewnionej (stanowisko to spotkało się z trafną i przekonującą krytyką autorki), zwrot przez rodzinę zastępczą należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń, niepieniężne formy wsparcia rodzin zastępczych, np. asystent rodziny, rodzina zastępcza pomocowa, osoba do pomocy, instytucje prawa publicznego mające wspierać rodziny zastępcze, takie jak organizator i koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, zasadność przebywania dziecka w rodzinie zastępczej, różnice między rodzajami rodzin zastępczych (procedury kwalifikacyjne rodzin zastępczych, wymogi, szkolenia, programy szkoleń, liczba dzieci).

Rozdział V dotyczy międzynarodowych standardów w zakresie pieczy zastępczej. Zabrakło tu jednoznacznych wniosków, choćby miały być one oczywiste, a mianowicie czy polskie regulacje odpowiadają standardom międzynarodowym, które wytykają z wspomnianych aktów prawnych?

W rozdziale VI autorka przybliży rozwiązania prawne dotyczące pieczy zastępczej funkcjonujące w innych krajach (Szwecji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Danii, Francji i Niemczech) przede wszystkim w oparciu o polską literaturę przedmiotu. Wnioski są następujące. Wspomniane systemy prawne preferują rodziny zastępcze kosztem form instytucjonalnego wsparcia, istnieje prymat naturalnego środowiska dziecka i zmierza się w kierunku przywracania zachwianych relacji w rodzinie. Nie jest jasne, czy prawo polskie wpisuje się we wspomniane tendencje i w jakim zakresie?

Rozdział VII poświęcony jest ocenie funkcjonowania pieczy zastępczej w rodzinach zastępczych w praktyce, w oparciu o analizę akt 115 spraw sądowych. Kolejno autorka omawia przyczyny umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej, rozstrzygnięcia sądu dotyczące władzy rodzicielskiej rodziców, rodzaju rodziny zastępczej, w której dziecko jest umieszczane, czy dzieci umieszczone w rodzinie zastępczej.

6.

Jeżeli chodzi o merytoryczną ocenę treści rozprawy, to nie dostrzegam zagadnień, które nie zostały omówione, a których omówienie byłoby konieczne ze względu na temat rozprawy.

Przechodząc do oceny realizacji przez doktorantkę wskazanych wyżej celów recenzowanej rozprawy, to opierając się na treści rozprawy mogę sformułować wniosek, że przepisy regulujące sprawowanie pieczy zastępczej przez rodziny zastępcze nie zawsze realizują zakładane przez nie cele ze względu na to, że w sposób dyskryminujący traktują rodziny zastępcze spokrewnione w porównaniu do innych rodzin zastępczych, zwłaszcza gdy chodzi o publicznoprawne świadczenia pieniężne i niepieniężne, na jakie mogą liczyć te rodziny, np. w kwestii świadczeń na rzecz pokrycie kosztów utrzymania dziecka, dotacji na utrzymanie lokalu mieszkalnego, czy wsparcia w postaci osoby wspierającej rodzinę zastępczą niezawodową pomocą przy sprawowaniu tej opieki nad dziećmi i przy pracach gospodarskich.

Punktem wyjścia do wystąpienia takiej sytuacji i jej krytyki jest oceniony sceptycznie przez doktorantkę kontrowersyjny wyrok TK z 23 lutego 2012 r. K 12/12, OTK-A, 38/4/201. Doktorantka dała wyraz swojemu negatywnemu stanowisku wobec poglądu TK, że istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego rodzin zastępczych spokrewnionych ma rzekomo uzasadniać nierówne (niższe) świadczenia pieniężne i niepieniężne dla rodzin zastępczych spokrewnionych.

Dyskryminujące traktowanie rodzin zastępczych spokrewnionych jest szczególnie uderzające, jeżeli uwzględni się, że w praktyce dziecko najczęściej trafia do takiej rodziny, co stanowi z kolei wniosek doktorantki sformułowany na podstawie analizy akt sądowych. Stąd m.in. wynika postulat *de lege ferenda* zapewnienia tym rodzinom szkoleń w zakresie opieki i wychowania dzieci i jednakowego wsparcia pieniężnego i niepieniężnego dla rodzin zastępczych.

Pozostałe cele pracy postawione przez autorkę, takie jak: definiowanie pojęć „piecza zastępcza” i „rodzina zastępcza” i wychwycenia różnic między rodzajami rodzin zastępczych – spokrewnioną, zawodową i niezawodową znalazły także swój wyraz w pracy, o czym częściowo była już mowa wyżej.

Autorka zarzuca ustawodawcy brak precyzji w definiowaniu pojęć „rodziny zastępczej spokrewnionej” i „rodziny zastępczej niezawodowej”. Na tym tle istnieją w świetle wykładni językowej w praktyce wątpliwości dotyczące tego, z jaką rodziną mamy do czynienia, gdy tworzy ją małżeństwo, którego jeden z małżonków jest spokrewniony z dzieckiem, a drugi nie, np. brat dziecka i żona, wstępny dziecka z żoną? Ma to przełożenie na ocenę tego, jakie wymogi ma spełnić kandydat na rodzinę zastępczą, np. czy żona ma obowiązek odbyć szkolenie dla rodzin zastępczych niezawodowych oraz czy przeszkodą jest ukaranie za przestępstwo umyślne? Doktorantka zaznacza, że w praktyce odpowiedź jest pozytywna. Oczekiwałbym tu nie tylko dostrzeżenia problemu, co uczyniła doktorantka, ale także zajęcia stanowiska wraz z jego szczegółowym uzasadnieniem z odwołaniem się do dyrektyw funkcjonalnych.

Zauważam, że w pracy stosunkowo nieczęsto występuje podejście polemiczne, czy nawet krytyczne wobec poglądów występujących w piśmiennictwie i orzecznictwie na tle konkretnej instytucji prawnej omawianej w pracy. Wprawdzie polemika z autorytetem, jakim jest prof. M. Andrzejewski, do którego poglądów doktorantka nawiązuje często w całej

pracy, może nieco onieśmielać, ale nie powinno to zniechęcać jej przed prezentacją własnych poglądów, czego wymaga się w rozprawie doktorskiej.

Sądzę także, że nie zawsze udało się dostrzec autorce, że dane zagadnienie może stanowić źródło problemów dogmatycznych. Zaskoczyło mnie m.in. przechodzenie do porządku dziennego nad umowami występującymi w związku z instytucją pieczy zastępczej sprawowanej przez rodzinę zastępczą, np. umową o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej między starostą i rodziną zastępczą, umową między przyszłą rodziną zastępczą zawodową, a starostą o utworzenie takiej rodziny, czy umową o pełnieniu funkcji rodziny zastępczej zawodowej zawieranej między starostą, a rodziną niezawodową odpowiadającą warunkom stawianym rodzinie zastępczej zawodowej. Oczekiwałbym wnikliwej oceny charakteru takiej umowy. Pozytywnym wyjątkiem, choć nie satysfakcjonującym w pełni, jest odniesienie się przez doktorantkę do kwestii czasu trwania tej ostatniej umowy i tego, czy może być ona umową bezterminową.

Wobec powyższego stwierdzam, że recenzowana rozprawa może stanowić podstawę do podjęcia dalszych etapów w przewodzie doktorskim. Czyni ona tym samym zadość wymaganiom przewidzianym w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki².



Piotr Zakrzewski

² T.j. Dz. U. 2014 r. poz. 1852 z 2015 r. poz. 249, 1767.